

pomarłych: że ci na usługach królewskich takie, a takie ponosili prace i tak chwalebne, tak wielkie (na utrzymanie dobra pospoliciego) zwyciężyli niebezpieczeństwa itd., a nie byli za to dogodnie wynagrodzeni. W takim my sposobie zbliżajmy się do stolicy miłosierdzia Boskiego, prosząc czego nam potrzeba. Okazujmy tam nieskończone zasługi Ojca i Brata naszego Jezusa Chrystusa umarłego za nas. Zasługi Jego nieskończone Jemu nie nagrodzone, ale nam zostawione i dla wszystkich aż do skończenia świata, kiedy będziem prosić w Jego imieniu i zasługach. Dla tego często i codziennie w potrzebach naszych tę najgorętszą i najskuteczniejszą powtarzajmy modlitwę: *Obronco nasz Boże! wejrzyj, a wejrzyj na oblicze Chrystusa twójego* (Psalm. 83 v. 10). Teraz zmówcie kościelną modlitwę.

Na Niedzielę XXIV po Świątkach.

Będzie na ów czas ucisk wielki, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. Math. 24.

Zie wszystkich całorocznych Ewangelii okropniejszej i potrzebniejszej nie masz nad tę, którą dzisiaj słyszymy. Jest to Ewangelia pełna okropności, bo nam powiada o znakach straszny Sąd Boski poprzedzających: o ucisku tak wielkim, jaki nie był od początku świata, ani kiedy będzie doświadczany. O niesłychanym prześladowaniu wiernych od Antychrysta. O najbrzydszym spustoszeniu na miejscu świętym. O zaćmieniu słońca i księżyca i upadaniu gwiazd niebieskich. I najogromniejszym przyjsciu syna człowieczego Chrystusa na sąd, z wielką potęgą i majestatem. Ta Ewangelia jest bardzo potrzebna: że ponieważ ludzie grzesznicy do cnoty, do bojaźni Boga, do poprawy życia, do porzucenia nieprawości, cierpliwością Boską, Jego przestrogi nie dają się użyć i przywieść; słuszną rzecz, żeby się srogością gniewu Bożego i surowością Jego sądu najstraszliwszego do tychże powinności zwracali. Nie raz, ale dwakroć tę Ewangelią czyta nam Kościół Chrystusów: raz na dzisiejszej Niedzieli, drugi raz na początku Adwentu oznajmienia powtórnego przyjscia Chrystusowego na sąd, żeby w nas wiarę i pamięć o tym to sądzie najmocniej ożywił i bojaźń tego to sądu głębiej w serca nasze wrażał. Te rzeczy i okoliczności wielkiej naznaczam uważeniu waszemu. A w zwykłym mówieniu do was sposobie, rozporządzam rzecz moję.

Najprzód: *Jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *Jaka stąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *Jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Pokłonawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie *Zdrowaś Marya*.

Objaśnienie Ewangelii.

Do łatwiejszego objaśnienia Ewangelii dzisiejszej naznaczam pięć odpowiedzi z tyluż pytań. 1) co znaczy brzydkość spustoszenia na miejscu świętym? 2) co przez ucieczkę nie w zimie, ani w szabat? 3) co ucisk wielki? 4) co podobieństwo piorunu i ciała, do którego się zlatują orłowie? 5) czego mamy docho dzić z liści figowego drzewa? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Przez brzydkość spustoszenia na miejscu świętym trzeba rozumieć (według świadectwa Józefa żydowina dziejopisa. Lib. 6 c. 1) skażenie kościoła Jerozolimskiego przez *zelotów*, ludzi zbuntowanych, blisko przed oblężeniem Jerozolimy przez *Tyta*. *Zelotowie* (partya żydowska tak nazwana od gorliwości bronienia zakonu i miasta) pełni wszelakich zbrodni opanowawszy Kościół obrzydliwymi postępkami, rozbojem i morderstwem na tym miejscu świętym uczynili tę brzydkość spustoszenia, tak straszną, że kapłanów przy ołtarzu sprawujących ofiary zabijano, a krew pobitych przez drzwi kościelne potokami płynęła. Tak dalece, że ów kościół nie świętemu miejscu, ale zamkowi jakiemu, jaskini łotrów i zbójców obronnej, stał się podobny. O tym prorokował Daniel, jak go przytacza Chrystus (Dan. 9 v. 27). Ci zaś *Zelotowie* brzydkość spustoszenia na miejscu świętym, w skażeniu kościoła czyniący, wskazywali spustoszenie i wycięcie żydów przez wojnę. Jak dowodzi tenże Józef żydowin (Idem. Lib. 5 c. 2). Dla tego tę brzydkość spustoszenia przez *Zelotów* zbrojoną, pogromił Tytus w te słowa: *A za co w Kościele po umarłych i pobitych deptacie, o najszkodliwsi? Za cóż Kościół pomięszaniem krwi obcej i pogańskiej zelżyliście? Świadczę się Bogami mojemu! że nie ja was do tego zburzenia przymusił. Zachowam Kościół nad wasze chcenie, jeżeli się plac wojny waszej zmieni* (Idem. Lib. 7 c. 4).

Odpowiadam na drugie: Żydom nie wolno było iść w szabat dalej jak na pół mili drogi. Tego zaś nie rozumieli, żeby im się godziło uciekać w szabat, jak oni wyrażeni w księgach pierwszych Machabejskich, którzy poczytali za grzech w Sobotę od nie-

przyjaciół bronić się (1 Machab. 2) i dla tego woleli być od nich pobici. Albo też sądzili, że im było wolno uciekać, gdyby ich nieprzyjaciele ścigali; nie wolno zaś, gdyby od nich nie byli gnani. Dla tego mieli się modlić i wystrzegać, żeby im nie przychodziło do takiej ucieczki, osobliwie w szabat. Co zaś *w zimie*, że tam śniegi, zaspasy i najcięższe mrozy czynią podróżnym najtrudniejszą przeprawę. Tu, w rozumieniu duchowym, mają przestrożę grzesznicy, którzy nawrócenie najzuchwałej zwykli odkładać. Że im niebezpieczno bardzo. Trudno im w zimie uciekać: do pokuty mieć się, kiedy już w nich duch wiary i pobożności oziębnie. Trudno im się brać do nawrócenia jak w dzień Sobotni: Kiedy do rzeczy doczesnych ich serce wcale przyłgnęło. *Patrzcież, żebyście nie szukali przed grzechami uciekać wtenczas, kiedy już wam się nie będzie godziło chodzić.* Daje przestrożę święty Grzegorz (Hom. in Ev. Math. 24).

Odpowiadam na trzecie: Przez ucisk wielki trzeba rozumieć częścią wycięcie Jerozolimy, częścią prześladowanie Antychrysta i skończenie świata, co się dowodzi z słów Chrystusowych: *A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi.* A to pewna, że nie po wycięciu żydów było zaćmione słońce, ale dopiero po prześladowaniu Antychrysta to ma nastąpić. Trojakię pytanie zadali Chrystusowi Jego uczniowie, to jest: *Kiedy Jerozolima być miała zburzona? którego czasu miał przyjść Chrystus? i którego skończenie świata miało nastąpić?* (Math. 24). Że więc zburzenie Jerozolimy było wyobrażeniem zburzenia świata. Więc odpowiedział Zbawiciel przyrównując jedno z drugim, uciśnienie żydów w Jerozolimie wyciętych z uciśnieniem świata w jego skończeniu i to drugie pierwszym potwierdził, jakby rzekł: Podobne utrapienie żydów nie ogarnęło nigdy, jako to, którego doznali w ichże wycięciu. Tak nie padnie na świat ucisk większy nad ten, którego muszą ludzie doświadczać w prześladowaniu Antychrysta. I gdyby nie były skrócone dni wycięcia żydów, byłiby tam wszyscy żydzi głodem, powietrzem i mieczem wygubieni. Tak, gdyby nie były skrócone dni prześladowania Antychrysta (które przez lat trzy i pół trwać ma) żadenby się jego prześladowania nie uchronił, żeby albo życia, albo zbawienia nie stracił.

Odpowiadam na czwarte: Przez podobieństwo do piorunu oznacza się drugie przyjście Chrystusa: bo jako piorun wszystkim nagle daje się widzieć, tak Chrystus niespodzianie wszystkim okaże się ludziom. Jako piorun w błyskawicy wypada, tak Chrystus przyjdzie w jasności chwały i majestatu. Jak piorun na zwierzchnim powietrzu, nie na ziemi daje się widzieć, tak Chrystus okaże się

na obłokach niebieskich. Jak piorun w momencie przebiega i zaraz ustaje, tak Sędzia Chrystus w krótkości sąd swój odprawi; przerazi najprzenikliwszą bojaźnią niezbożnych, uderzając ich wyrokiem potępienia jakby piorunem.

Także używa tu Zbawiciel podobieństwa ciała, czyli ścierwu, do którego się zgromadzać orłowie zwykli i ptastwo mięso-żarłoczne: że jak do ciała martwego i ścierwu przylatuje ptastwo, tak na sąd Pański przed Chrystusa stawić się muszą wszyscy mający być sądzeni zgromadzeni przez Aniołów i przerażeni trąbą brzmiącą groby umarłych zagłuszającą. Orle piskłeta bywają zwyczajnie od swoich ojców szponami podnoszone ku słońcu, które z nich prosto wpatrują się w słońce poczytane bywają za rodowite i własne, które zaś słabo przyjmują to światło słoneczne już się mają za podrzucone i obce i puszczają się na rozbicie. Taki będzie Sąd Pański na złych i na dobrych: Sprawiedliwi będą się weselić z widzenia oblicza Chrystusowego, jako Jego uczniowie, synowie i naśladowcy i będą podniesieni do nieba, niezbożnych ogarnie bojaźń w uważaniu zagniewanego Sędziego oblicza i zostaną wyrzuceni z ręki miłosierdzia Boskiego i porzuceni na piekło. — Także, że miejsce sądu będzie na dolinie Józafat blisko Kalwaryi, gdzie ciało Zbawiciela umarłe było zawisłe. Dowodzi św. Hilary.

Odpowiadam na piąte: Do podobieństwa figowego liścia odsyła Zbawiciel o pewności swojego sądu: że jak z liścia drzewa figowego dochodzemy bliskości lata mającego w prędkce nadchodzić, tak i z znaków poprzedniczych od Chrystusa przepowiedzianych poznać i nauczyć się o przyjściu Sędziego.

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, z której się wnosi stósowna

Nauka wiary.

Ponieważ między znakami Sąd Boski mającemi poprzedzić znajduje się prześladowanie Antychrysta, co o tym Antychryście i jego prześladowaniu mamy wierzyć i widzieć?

Brzydkość spustoszenia przepowiedziana od Daniela Proroka, a przytoczona w Ewangelii od Pana Chrystusa, która stała się przez Tyta w zburzeniu Jerozolimy; wskazuje nam pewne prześladowanie najsroższe na końcu świata, które ma powstać przez Antychrysta. Bo jak tam (przemocą Tyta) został zburzony kościół Salomona i miasto, tak okrucieństwem Antychrysta będzie prześladowany Kościół Chrystusów i świat. Co to zaś będzie ten Antychryst? jego urodzenie, jego przewrotność, jego tyranją opisuje nam Prawo natury, Prawo pisane i Prawo łaski. *Antychryst* (z po-

kolenia Dan, z nieprawego łoża) będzie jak wąż na drodze i zmija na ścieszcze kłusując kopyta końskie, aby spadł jeździec jego nazad. Tak o nim wróżył w duchu święty Patryarcha Jakób (Gen. 49 v. 17). A to w Prawie natury. Będzie mówił mowy przeciwko Wysokiemu i Świętym Najwyższego skruszy (Dan. 7 v. 25). Tak o nim przepowiedział w duchu Daniel w Prawie pisanym. Będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia, który się wynosi nad to wszystko co zowią Bogiem — i tak usiedzie w Kościele Bożym, okazując się jakby był Bogiem (2 ad Thess. 2 v. 4). Tak go wczesnie i wyraźnie opisał święty Paweł Apostół. Jaką zaś wywrzesrogość swoją nad wszystkich tyranów okrutniejszą na prześladowanie Kościoła Chrystusowego z wiernymi? Uważcie trojaki jego szkodzenia sposób. — Najprzód wzbudzi on swoje królestwo przez bogactwa. — Wzmocni go przez fałszywe zwodnicze cuda. — Będzie usiłował to utrzymać przez okrucieństwo najstraszliwsze. Posłuchajcie wytlómaczenia.

Pierwszego sposobu szkodzenia prześladowca wiernych i przeciwnik Chrystusów, Antychryst użyje podchlebnej hojności. Jak bowiem z wyroków Pisma i Proroków będzie usiłował pokazać się prawym Mesyaszem świata, a Chrystusa (po bluźniersku) zwodzicielem ogłosić, zaraz zwiedzeni żydowie wszyscy nieszczęśliwe synagogi ostatki do niego przystaną. Będzie obstawał najpotężniej za ich obrządkami i w osobliwej swojej miał ich łaskawości, sprzyjając ich najwyższemu uszczęśliwieniu. Przeciągnie na swoją stronę wielu z Chrześcian zbogacając ich i ofiarując godności, jak mówi Daniel Prorok: *Rozmnoży stawę swoją i da im moc w wielu rzeczach i ziemię podzieli darmo* (Dan. 11 v. 39). Nie będzie mu zbywało na bogactwach, bo wiele królestw najobszerniejszych sprzymierzonych staną mu się hołdowniczemi. A tak w skarbach i dostatkach przewyższy on najbogatszych monarchów. O wieluż tam tak zwiedzionych nie odstąpią sumienia Boga i wiary? Bo kogo nie zepsuje wolność rozwiozła? co nie bywa posłuszne pieniądzom?

Drugiego sposobu Chrystusów przeciwnik Antychryst do prześladowania wiernych, użyje fałszywych cudów: Na poparcie swojej zwodniczej nauki pomoże mu zły duch do czynienia nadzwyczajnych znaków, jak tu mówił Zbawiciel: *powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi Prorocy czynić będą znaki wielkie i cuda, tak, iż gdyby można i wybrani byli w błąd zawiedzeni* (Math. 24 v. eod.) O Boże! co tam za oszukanie ludzi nastąpi, kiedy będą patrzeć na te nadzwyczajne znaki chytrzej i przewrotniej od tego zwodziciela Antychrysta (sztuką i zdradą djabelską) działane więcej i mocniej, niż te i takie czarnoksiężnicy kiedykolwiek czynili.

Kiedy lud temi fałszywemi, pozornemi cudami przemijającemi oszukany mieć go będzie za Boga i cześć mu Boską wyrządzać. Jak to będzie potężna zwodnicza pokusa, kiedy kaci okażą się cudowniejszemi nad cierpiącego za wiarę Chrystusową Męczennika! Mówi święty Grzegorz (32 Moral. c. 13). Pokusa tak gwałtowna, że nawet sami wybrani będą tam wystawieni na niebezpieczeństwo odstąpienia wiary, gdyby nie byli szczególniejszą Boską zachowani łaską.

Trzeciego sposobu najsroźszego na prześladowanie wiernych użyje Antychryst mordowania (najwymyślniejszemi katowniami) wyznawców Chrystusowych. Będzie to prześladowanie sroźsze, niż było kiedy za Nerona, Domicyana, Dyoklecyana, Maxymina, Walerjana, Juliana itd. nienasyconych krwi chrześcijańskiej żarłoków. Ale ta ich srogość w prześladowaniu wiernych, będzie jak cień do światła w porównaniu Antychrystowego okrucieństwa. Ten prześladowca będzie się srożył nie tylko nad ciałami wiernych, ale co najżałośniejsza! nad ich duszami, nie tylko wydzierając im życie, ale nadewszystko Boga, wiarę i zbawienie. Rzuci się ten najgłówniejszy przeciwnik Chrystusów najzuchwałej na obrazy, na ołtarze, na krzyż Zbawiciela i na najświętszą ofiarę. Zamorduje najokrutniej śś. Proroków Enocha i Eliasza zachowanych do onego czasu i na opowiadanie Ewangelii od Boga posłanych. Na ostatek: ten pożar prześladowania nie uśmierzy się, póki tego Chrystusowego przeciwnika (sprawą djabelską) mającego się i kuszącego z góry oliwnej wstąpić do nieba, Anioł zemsty ś. Michał nie straci żywcem na przepaść piekielną (Dan. 12 Apoc. 12).

Mili Chrześcianie! z tego krótkiego opowiedzenia wam o prześladowaniu Antychrysta weźmijcie odemnie tę zbawienną naukę: Cobyście wy czynili zostawieni onemu najopłakańszemu czasowi prześladowania wiernych przez Antychrysta tyrana? Czylibyście tam nie zrzekli się Chrystusa, Jego wiary i Chrztu, jak tam zrzekną się wielu wiary odstępców mających przystać do Antychrysta? Ah! mówicie (tak trzymam po was) broń nas tego Boże! Gotowiśmy bogactwa i pieniądze Antychrystowe porzucić, cuda jego zwodnicze wyśmiać, mękom najsroźszym od niego nam zadawanym poddać się, niż się Chrystusa i Jego wiary zaprząć. Jest to w słowach i oświadczeniu waszym, ale byłoby tak w skutku i w rzeczy? Już teraz, przed przyjściem Antychrysta, wielu jest Antychrystów, mówi Jan święty Apostół (1 Joan. 2 c. 18), poprzedników Antychrysta, chociaż nie w osobie, ale w duchu. Poprzednicy Antychrystowi są ci wszyscy, którzy przeciwko woli i przykazaniom Boskim dają wam rady najniezbożniejsze. Którzy

was namawiają do rozpusty, do swawoli i grzechów. Którzy was pobudzają do czynienia ludziom szkody i zapalają do zemsty. Od których się uczycie występków przeciwko uczciwości, sprawiedliwości i miłości bliźniego. Ci to ci rozwalniają i psują sumienia wasze, umarzają w was wstyd i bojaźń Bożą, osłabiają w was ducha wiary i ośmielają na obrazę Boską. Jeżeli więc tym Antychrysta poprzednikom dajesz się Chrześcianinie zwodzić jakożbyś się Chrystusa i wiary nie zaprzął, gdybyś widział przed tobą ognie, miecze i katownie Antychrystowe na twoje dręczenie nagotowane? Masz wiedzieć, że tylekroć zapierasz się Chrystusa i Jego wiary zrzekasz się; ilekroć zezwalasz na pokutę i na grzech się odważasz. O jakaż złość twoja niezmierna.

Ta jest nauka wiary, po téj jeszcze zostaje wam do uważania do Ewangelii stósowna

Nauka obyczajów.

Bojaźń i uważanie Sądu Boskiego są rzeczy wielce pożyteczne.

Na wrażenie w nasze umysły bojaźni Sądu Boskiego i uchronienie się téj okropności tegoż Sądu Boskiego, Kościół Chrystusów tę nam Ewangelią czyta. Głos Kościoła Chrystusowego, jest to tenże sam, który słyszał w objawieniu swoim Jan święty Apostół, Anioła wołającego: *Bójcie się Pana i cześć mu dajcie, iż przyszła godzina sądu Jego* (Apocal. 14 v. 7). A cóż, kiedy nam to sam zapowiedział żywych i umarłych przyszły nasz Sędzia: *Wtenczas ujrzą przychodzącego Syna człowieczego w obłoku z mocą wielką i majestatem.* A możnasz temu nie wierzyć? co pewne? tego się nie bać, co straszne? Uważanie Sądu Boskiego jest to rzeczą wielce zbawienną — bo to zawściąga od grzechów — bo to pobudza do pokuty za grzechy — bo to nakłania do zdobywania się na dobre uczynki. Te to są trzy osobliwsze zbawienne pożytki.

Uważanie i żywe wyobrażenie sobie Sądu Boskiego przeraża człowieka bojaźnią Bożą, a ta bojaźń Boża zawściąga go od grzechu. Tu człowiek rozmawia tu z sumieniem swoim słowy Joba sprawiedliwego: *Cobym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spyta co mu odpowiem?* (Job. 31 v. 14). Ta myśl święta truże wszystkie słodczye grzechu: zadrżał i zbladł Baltazar, król Babiloński, kiedy wśród biesiad i uczyty widział na ścianie rękę, grzechy jego, rozdział królestwa i karę piszącą: *Policzył Bóg twoje królestwo i skończył go. -- Zawieszony jesteś na wadze i znaleziony mniej mający.* — *Królestwo twoje już jest podzielone i dane Medom i Persom* (Dan. 5). Patrzcie: uwaga sądu Bożego przerażila

i oświeciła bałwochwalcę tego! jakże tu nie ma nauczyć bojaźni Bożej i ostrożności Chrześcianina?

Dla zawściągnięcia od zbrodni złoczyńców rządne magistraty postanowiły wystawiać na publicznych drogach narzędzia kar za występki szkaradne *koła, szubienice, topory, miecze*, otóż najmocniejszy jest sposób zawściągnięcia od nieprawości grzeszników surowość, srogość i ostrość Sądu Boskiego, którą nam Bóg objawił w najstraszliwszych (wszystkie najostrzejsze katownie ludzkie przechodzące) okoliczności. *Bój się o człowieka! że na sąd Boski masz być stawiony. On cię sądzić będzie, w którego ręce wpaść straszna. Jemu sprawę dać musisz, któremu sprawy twoje i myśli nie są tajne.* Mówi św. Bernard (De primor. et noviss.) Owóż pierwszy pożytek z uważania sądu Boskiego.

Uważanie i wystawienie sobie Sądu Boskiego pobudza do pokuty za grzechy i do poprawy życia. Toć to z grzeszników czyniło pokutujących, a z pokutujących świętych. Dawidowi pokazuje się Anioł z obosiecznym mieczem, różgą i trupią głową grożąc ludowi śmiercią, patrzy na tę karę monarcha, widzi tam siedmdziesiąt tysięcy ludu w trzech dniach poległego trupami za swój grzech: więc upada na ziemię, winę swoją wyznaje, odpuszczenia żębrze: *Ach Panie! jam to jest, którym zgrzeszył i złem uczynił, ci są jak owce, cóż uczynili?* (2 Reg. 24). Pamięć na Sąd Boski i bojaźń tego, tę w nim zbawienną wzbudziły skrucę. Bo tak wyznawał: *Sądów twoich Panie! bałem się* (Psalm. 118). I znowu: *Nie wchódź w sąd z sługą twoim Panie! bo się nie usprawiedliwi w obliczu żaden żyjący* (Psalm. 142).

Na ten to koniec zbawienny kazał Bóg zapowiadać, żeby wszyscy i wszędzie ludzie czynili pokutę, dla tego, że postanowił dzień, którego ma sądzić świat w sprawiedliwości (Act. 17 v. 30). I gdy takie kazanie o *sprawiedliwości, czystości i sądzie* czynił święty Paweł przed Felixem poganinem starostą, zadrżał przerażony Felix tą prawdą (Ibid. c. 24) i stał się łagodniejszy niż przedtem. O dziwna mocy Boska! Poganin na wzmiankę o Sądzie Boskim wzruszył się i zmiękczył! jakoż ta uwaga i bojaźń Sądu Boskiego nie miałyby skutkować w Chrześcianach przywodząc ich do szczerój pokuty i skutecznej poprawy życia? Albo *gorzeć, albo pokutować*, grzeszniku! ten ci Bóg podaje wybór dwojaki. Obierajże co jest zbawienne, pokutę, do której się uwaga i bojaźń Sądu Boskiego koniecznie powinna pobudzać. Owóż drugi pożytek.

Uważanie Sądu Boskiego nakłania do zdobywania się na dobre uczynki. Upomina człowieka, żeby przez dobre, osobliwie

miłosierne uczynki, starał się wcześniej ubłagać sobie Boga Sędziego. A to to jest, o czym nas zapewnił Zbawiciel: za co ubłogosławi i do chwały Królestwa Ojca swego wezwie jednych? Oto dla tego, że się tu zdobywali na miłosierne uczynki: głodnych karmiąc, nagich odziewając, chorych nawiedzając, pielgrzyny przyjmując. Ale przeciwnie: za co uderzy przekleństwem, od nieba odsądzi i skaże na potępienie grzeszników? za to, że byli twardzi, niemilosierni i okrutni zaniedbujący grzechy swoje jałmużnami opłacać, czynić sobie przyjaciół ubogich na ów dzień zły i Boga miłosierdzie miłosierdziem sobie skarbić (Math. 25).

Gdy więc uważanie Sądu Boskiego i tego bojaźni tak zbawienne sporządza pożytki: myślmymy o tym bracia! czego musimy doświadczać. Sądźmy wcześniej nas samych, uprzedzajmy Sądy Boskie pokutą, żebyśmy się zbawili. Teraz zmówcie modlitwę kościelną.

Na Niedzielę I. Adwentu.

Tedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z potęgą wielką i majestatem.

Luc. 21.

Kościół święty, Matka nasza, tę ma ustawiczną i codzienną troskliwość, żeby wiernych swoich (w żywej wierze, w miłości Boga i świętej jego bojaźni, w obyczajach przyzwoitych Chrześcianinowi, w miłości i jedności braterskiej) zatrzymał. Atoli tę swoją troskliwość wyraża gorliwiej i usilniej zaświadcza w tym czasie rozpoczętego Adwentu czytając i ogłaszając Ewangelie najżywsze i do przerażenia, upomnienia i skruchy słuchaczy najstósowniejsze. Z tego powodu dwojaki nam Adwent (to jest przyjście Pana Chrystusa) do rozpamiętywania wystawia. *Pierwsze*: przyjście w ciele, kiedy dla nas ludzi i dla zbawienia naszego zstąpił z Nieba w najczystszy żywot Panieński i stał się człowiekiem. *Drugie*: przyjście jego z Nieba, kiedy na dzień ostateczny okaże się mając sądzić świat wszystek w najwyższej sprawiedliwości i potędze najogromniejszej. A to jest o czym nas upewnia w dzisiejszej Ewangelii Zbawiciel: *Tedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach, z potęgą wielką i majestatem.* A nie tylko ujrzą go przychodzącego, ale też usłyszą sądzącego, oddającego sprawiedliwość każdemu według dobrych, albo też złych uczynków. Wybra-